

## Syzyf

Słowa: **Marek Waszkiewicz** | Muzyka: **Jerzy Dzedziczak**

Syzyf ostatni zrobił krok  
Zupełnie bez wysiłku  
Potem na głazie swoim siadł  
A dzień już był u schyłku

Syzyf odetchnął, spojrzął w dół  
i zaklął – O cholera!  
Chyba udało mi się, lecz  
Cóż będę robił teraz

Szanować trzeba pracę  
gdy w koło bezrobocie  
żeby się trudzić było czym  
w znoju i czoła pocie

Więc Syzyf wstał i beret swój  
naciągnął na łysinę  
W dłoń spracowaną splunął  
I zepchnął głaz w dolinę

Potem zanucił i zszedł w dół  
losem swym zachwycony  
umowę wszak o pracę miał  
na czas nieokreślony

Szanować trzeba pracę  
gdy w koło bezrobocie  
żeby się nie trudzić było czym  
w znoju i czoła pocie

**SYZYF**

Szyf ostatni zrobił krok  
zupełnie bez wysiłku,  
potem na głazie swoim siadł,  
a dzień już był u schyłku.

F7+  
a2  
F7+  
a2

Szyf odetchnął, spojrzął w dół  
i zaklął. - O, cholera!  
Chyba udało mi się, lecz  
coż będę robił teraz.

d7  
G  
C7+  
a2  
E

ln/G|F|E| 2x

Szanować trzeba pracę,  
gdy w koło bezrobocie,  
żeby się trudzić było czym  
w znoju i czoła pocie.

F7+  
F7-  
F7+  
F7-  
E

a2  
a2  
a2

Więc Szyf wstał i beret swój  
naciągnął na łysinę.  
W dłoń spracowaną splunął i...  
i zepchnął głaz w dolinę.

d7  
G  
C7+  
a2  
E

Potem zanucił i zszedł w dół  
losem swym zachwycony.  
Umowę wszak o pracę miał  
na czas nieokreślony.

Szanować trzeba pracę,  
gdy w koło bezrobocie,  
żeby się trudzić było czym  
w znoju i czoła pocie.

Szanować trzeba pracę,  
gdy w koło bezrobocie,  
żeby się trudzić było czym  
w znoju i czoła pocie.

